**Nr 299.** **Kraków, Niedziela 4 Lipca 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką pocztową | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 „ 70 hal. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 „ 50 h. | 3 „ 20 „ |
| w państwie niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ |
| w innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.**

# NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 18 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Przed ściślejszym wyborem z okręgu Sambor-Gródek.

(*Telefonem.*)

Lwów, 4 lipca.

Wczorajsze popołudniowe „Słowo Polskie" ogłasza następujące oświadczenie hr. Aleksandra Skarbka, demokratyczno-narodowego kandydata na posła do Rady państwa z okręgu Sambor—Gródek:

„Ponieważ przeciwnicy mojej kandydatury przedstawiali mnie w dotychczasowej walce wyborczej jako kandydata antisemickiego, przeto obawiając się, aby dalsza walka przy ściślejszych wyborach między mną a drem Doboszyńskim nie zaszła wbrew woli mojej i stronnictwa, do którego należę, na tory wyznaniowe i nie zaogniła dotychczasowych przyjaznych stosunków między ludnością chrześcijańską a żydowską miast Sambora i Gródka — oświadczam, że kandydaturę moją niniejszem cofam.

Lwów, dnia 1 lipca 1909.

Dr Aleksander hr. Skarbek".

Zamieszczając powyższe oświadczenie, „Słowo Polskie" dodaje do niego następującą klauzulę:

„Powiadomiony o zrzeczeniu się kandydatury przez hr. Skarbka komitet wyborczy w Samborze rezygnacyi tej nie przyjął do wiadomości i bez względu na powyższe oświadczenie hr. Skarbka podtrzymuje nadal jego kandydaturę".

W sprawie tej ogłasza wczorajszy popołudniowy „Dziennik Polski" następującą korespondencyę z Sambora pod datą 3 lipca:

Ciekawe są szczegóły rezygnacyi hr. Aleksandra Skarbka z kandydatury. W ubiegłym tygodniu, tuż po wyborze w Samborze-Gródek, rozmawiał dr Doboszyński na dworcu kolejowym we Lwowie z marszałkiem powiatu samborskiego p. Sozańskim. W czasie tej rozmowy przystąpił do nich hr. Skarbek, aby powinszować drowi Doboszyńskiemu wyboru na posła. Na uwagę jego zaprzeczeń, że jeszcze nie jest posłem, hr. Skarbek podniósł, że wybór dra Doboszyńskiego jest niewątpliwy, bo on, hr. Skarbek, kandydaturę swoją cofnie. Uczyni to jednak pod warunkiem, jeżeli dr Doboszyński da na „Dar Grunwaldzki" sumę, zaoszczędzoną przez to, że odpadnie potrzeba agitacyi. Sumę tę ocenił hr. Skarbek na 4000 K, której połowę ma dr Doboszyński złożyć zaraz, a drugą połowę po roku na ręce prezesa T. S. L.

Ponieważ dr Doboszyński wahał się, czy propozycyę tę przyjąć, marszałek Sozański począł go przynaglać do tego, mówiąc, że chce być świadkiem układu. Pod wpływem jego słów dr Doboszyński wreszcie zgodził się na propozycyę. Oświadczenie hr. Skarbka z zawiadomieniem o cofnięciu jego kandydatury, miało się nazajutrz pojawić w „Słowie Polskiem". Prócz tego hr. Skarbek zawiadomił o tem radców sądowych Rittigsteina i Bereźnickiego, którzy stali na czele jego komitetu wyborczego w Samborze.

Dr Doboszyński ułożył następnie w czasie wspólnej podróży 6 telegramów, zastanawiających agitacyę na całej linii i zapytał hr. Skarbka, czy może je rozesłać? Na to hr. Skarbek zgodził się.

Wysiadając w Rudkach hr. Skarbek pożegnał dra Doboszyńskiego życzeniami, odnoszącemi się do przyszłej jego działalności poselskiej.

Jednak zapowiedziane na drugi dzień oświadczenie hr. Skarbka w „Słowie Polskiem" nie pojawiło się. Natomiast agitacya za hr. Skarbkiem nietylko nie stanęła, lecz gwałtownie postępowała naprzód. Onegdaj przyjechał tu nawet profesor uniwersytetu lwowskiego dr Grabski, aby jej dopilnować. Idąc po nitce do kłębka, doszło się do tego, że stronnictwo demokratyczno-narodowe uznało, iż deklaracya hr. Skarbka nie jest obowiązującą, ponieważ nie miał on do niej zezwolenia partyi, po drugie, że hr. Skarbek miał oświadczyć deputacyi, która do niego przybyła, iż gdyby pomimo jego rezygnacyi wybrano go, on mandat przyjmie.

Rezultatem tego wszystkiego było to, że dr Doboszyński, któremu na agitacyę pozostało 5 dni, stracił półtora dnia, musiał wskrzesić na nowo odwołaną agitacyę i stał się o jedno doświadczenie bogatszy.

---

Nietylko dr Doboszyński — dodamy od siebie — wzbogaci się o jedno doświadczenie, ale i kraj... i społeczeństwo. Po raz pierwszy bowiem dowiedzą się, że stronnictwo ma prawo rozwijać agitacyę za kandydatem, który w tak uroczysty i stanowczy sposób usunął się od powtórnego wyboru, jak to uczynił hr. Skarbek. Motywów rezygnacyi hr. Skarbka, datowanej z 1 lipca, a ogłoszonej dopiero w 2 dni później, roztrząsać nie chcemy dla tego, że poza tem, co hr. Skarbek napisał, obowiązuje go chyba także to, co powiedział... Nie mamy więc w takim razie powodu posądzać go o brak szczerości. A wtedy jak hr. Skarbek wygląda wobec stronnictwa wszechpolskiego, które nad jego rezygnacyą przechodzi do porządku dziennego?

Pojmujemy, że kandydat poselski ma obowiązek przedewszystkiem czuć się członkiem swojego stronnictwa; ale po raz pierwszy dowiadujemy się, aby stronnictwo uzurpowało sobie prawo kandydowania kogoś wbrew jego woli i wbrew jego intencyi.

Wobec tej gry — jak wyglądają wyborcy miast Sambor—Gródek? Stronnictwo wszechpolskie uważa ich za bierny materyał, służący do zaspokojenia swej intryganckiej ambicyi. Nigdy zaiste nie poważyło się żadne stronnictwo wyznaczyć wyborcom tak upokarzającej roli, jak ta, którą obecnie Gródkowi i Samborowi podyktowało stronnictwo narodowo-demokratyczne.

Hrabia Skarbek nic tutaj nie ma do gadania — zabrzmiała komenda z ulicy Zimorowicza ze Lwowa. Macie wybierać hrabiego Skarbka, bo my tak chcemy — i kwita!

Taką „moralność wyborczą" w dodatku aplikuje stronnictwo narodowo-demokratyczne wobec kontr-kandydata demokratycznego!

Wyborcy Gródka i Sambora powinni chyba zdobyć się na stosowną, na to intryganckie postępowanie narodowych demokratów, odpowiedź przy wtorkowym wyborze ściślejszym.

### Ludowcy wobec ściślejszych wyborów.

„Gazeta powszechna" we wczorajszym numerze zamieszcza następującą depeszę z Wiednia:

„Poselski Klub Stronnictwa Ludowego **uchwalił** na wczorajszem zebraniu wezwać zwolenników kandydatury p. Ziemniaka, aby w głosowaniu ściślejszem **oddali swe głosy za kandydatem demokratycznym drem Adamem Doboszyńskim.**

## Rokowania z obstrukcyą.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 4 lipca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego, na którem obradowano nad sytuacyą polityczną, w której w ciągu dnia wczorajszego nastąpiło o tyle polepszenie, że w rokowaniach, w których bierze udział bar. Bienerth, zauważyć można pewne zbliżenie między rządem a agraryuszami czeskimi. Słowieńcy żądają kompensat politycznych, których dotąd nie uzyskali.

Koresp. „Centrum" donosi, że w rokowaniach pośredniczących, w których bierze udział prezes Głąbiński, odgrywa rolę znana rezolucya Koła polskiego, w której żąda się, aby skład parlamentu odpowiadał prawdziwym stosunkom parlamentarnym. Dr Głąbiński kładzie wielką wagę na to, aby solidarność Koła polskiego pozostała nienaruszona. Z tego powodu i ze względu na politykę i taktykę polskiej partyi ludowej, Głąbiński już teraz stara się być czynnym w duchu powyższej rezolucyi Koła polskiego, celem przygotowania gruntu dla czeskiej akcyi politycznej, która w jesieni będzie sfinalizowana. To byłoby efektem interwencyi Koła polskiego, po której spodziewają się usunięcia obecnych trudności.

Potwierdza się, że rząd przyrzekł agraryuszom czeskim przyznanie 1 miliona kor. rocznie przez 9 lat, na cele kulturnej Rady krajowej czeskiej.

Także między Włochami a Słowieńcami toczą się w dalszym ciągu rokowania, celem uzyskania porozumienia co do fakultetu włoskiego w Tryeście.

W każdym razie spodziewają się, że posiedzenie wtorkowe parlamentu wypełnione jeszcze będzie obstrukcyą, tak, że jeżeli rokowania doprowadzą do rezultatu w najlepszym razie we środę, możliwe będzie rozpoczęcie dyskusyi nad porządkiem dziennym.

### Z Izby posłów.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów obradowano w dalszym ciągu nad wnioskiem nagłym pos. Metelki.

Pos. Seliger oświadczył się za koniecznością ochrony mniejszości narodowych. Mowca przytacza, że w Galicyi żyje 100.000 Niemców, zupełnie wydanych na łup przez niemieckich polityków burżuazyjnych. Żyją oni w 220 miejscowościach, które mają tylko 125 szkół niemieckich, z tych 105 prywatnych. Słusznie więc należy się od rządu domagać ochrony mniejszości niemieckiej w Galicyi.

Następnie przemawiał pos. Grafenauer po słoweńsku, poczem prezydent przerwał posiedzenie. Następne we wtorek o 10 przed południem.

Do komisyi finansowej dla planu finansowego wybrano z Galicyi pos. Budzynowskiego, Bujaka, Diamanda, Głąbińskiego, Adolfa Grossa, Kolischera, Loewensteina, Moysę i Stapińskiego.

Wnioski nagłe zgłosili: pos. Kost' Lewicki i tow. w sprawie przyznania państwowych dotacyj i subwencyj na cele rolnicze istniejącym w poszczególnych krajach narodowym organizacyom spółek; pos. Eugen. Lewicki i tow. w sprawie rozdziału subwencyj państwowych.

## Zwrot w przesileniu węgierskiem.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

**Budapeszt.** Jak słychać, rozwiązanie przesilenia węgierskiego odroczone zostanie do jesieni i prawdopodobnie obecny gabinet otrzyma polecenie, aby prowadził prowizorycznie dalej rządy.

Rokowania z partyą niezawisłości uważać należy za zerwane, tak samo misyę Lukacsa za ukończoną.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu węgierskiego będzie krótkie, albowiem wszyscy ministrowie na posiedzenie to nie przybędą, aby uniknąć komplikacyj, jakie mogłyby wywołać interpelacye poselskie w sprawie stosunków politycznych.

### Wekerle w Wiedniu.

**Budapeszt.** Biuro kor. donosi: Prezydent ministrów dr Wekerle udał się wczoraj do Wiednia i dziś zjawi się u monarchy na audyencyi. Jak słychać, **gabinet Wekerlego zatrzyma prowadzenie rządu jeszcze pewien czas.**

**Budapeszt.** Dr Wekerle odwiedził wczoraj przed południem ministra handlu Kossutha. — Konferencya trwała 1½ godziny.

## Rewolucya w Persyi.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

**Teheran.** Pet. ag. tel. donosi: Fidajowie z Jangiszmanu dotarli do Kardanu, leżącego o 15 wiorst od Keredżu, okopali się tam i ustawili działa. — Nadeszły też do nich posiłki z Resztu.

### Stanowisko szacha.

**Frankfurt.** „Frankf. Ztg" donosi z Teheranu, że zastępcy Anglii i Rosyi wczoraj na audyencyi zawiadomili szacha, iż nie może liczyć na poparcie mocarstw. Szach mimo to nie chce ustąpić i spodziewa się, że zwycięży.

### Turcya i Rosya.

**Konstantynopol.** Młodoturecki deputowany Izmail Hakki w dzienniku „Tanin" zaznacza, że Turcya wobec posuwania się Rosyi do Persyi nie może pozostać bierną. Tureckie ministerstwo spraw zagranicznych śledzi z uwagą sytuacyę w Persyi.

## Ułaskawienie Siczyńskiego?

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 4 lipca.

Powszechnie oczekują, że w **najbliższych dniach ogłoszone będzie ułaskawienie Siczyńskiego.**

Najwyższy trybunał przedłożył cesarzowi propozycyę zamienienia Siczyńskiemu kary śmierci na dożywotnie więzienie.

# Telegramy

z dnia 4 lipca.

**Paryż.** Prezydent Fallières przyjął wczoraj po południu na specyalnej audyencyi austro-węg. ambasadora Khuevenhüllera, który mu wręczył insygnia wielkiego krzyża orderu Stefana.

Fallières nadał Khuevenhüllerowi wielki krzyż legii honorowej.

### Zamachy.

**Sosnowiec.** Pet. ag. tel. donosi: W piątek wieczorem we wsi Strzemieszyce, w pobliżu fabryki superfosfatów, zabito dwóch strażników ziemskich. Mordercy zbiegli.

### Sztab generalny w Galicyi.

**Wiedeń.** Dnia 5 b. m. rozpocznie sztab generalny podróż po Galicyi, z szefem swym Konradem Hetzendorfem na czele. W podróży tej weźmie udział ochotniczy korpus automobilowy.

### Król Edward w Marienbadzie.

**Wiedeń.** „W. All. Ztg" donosi z autentycznego źródła, że król Edward przyjeżdża w pierwszej połowie sierpnia do Marienbadu.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** W parlamencie na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia stało drugie czytanie ustawy o handlu pośrednim wódki. Podstawowy szereg dalszych paragrafów przyjęto w poszczególnych głosowaniach w brzmieniu komisyi, w zwykłem głosowaniu.

### Abdul Hamid.

**Konstantynopol.** — Generalissimus Mahmud Szefked pasza oświadcza, że śledztwo sądu wojennego stwierdziło winę Abdul Hamida w wydarzeniach 13 kwietnia, że jednak wbrew odmiennie brzmiącym wiadomościom, Abdul Hamid nie będzie postawiony przed trybunał stana.

### Strajki.

**Halifax.** Zjednoczeni górnicy Ameryki podają do wiadomości, że w najbliższy wtorek ogłoszą strajk w kopalni węgla Towarzystwa „Dominion Company", która zatrudnia 700 robotników, w razie, jeżeli Towarzystwo nie wyszle swych reprezentantów na zwołaną na poniedziałek konferencyę robotników górniczych. Towarzystwo, które od dłuższego czasu przygotowało się na niepokoje, kazało otoczyć zakład swój parkanem umocnionym przez kabel dla prądu o sile 5000 wolt.

## Walny Zjazd T. S. L.

(*Tel. „N. Reformy"*).

**Kołomyja.** Jednym z ciekawszych momentów wczorajszego pierwszego plenarnego posiedzenia był referat dra Władysława Michejdy o sprawach śląskich. Referent wskazał na treść kwestyi śląskiej, podnosząc, że zniemczenie ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim i pruskim, w W. Ks. Poznańskiem i Zachodnich Prusiech oznacza przesunięcie granicy narodowości i kultury polskiej na lewy brzeg Wisły, a obawy te zachodzą wobec wdzierania się germanizmu w okręg żywiecki, zatorski i oświęcimski. Nie można też nie zwracać uwagi na to, że 80 proc. zagłębia węglowego krakowskiego jest już w rękach niemieckich.

Prócz Niemców, sami rzekomi przyjaciele Polaków, Czesi, chwycili się polityki eksterminacyjnej przeciw ludności polskiej i znaleźli dla swoich planów grunt nader podatny. Referent wskazał na stosunki polsko-czeskie na Śląsku, wobec których Polacy znaleźli się przecież na etapach, lepszą przyszłość rokujących. Były niemi: akcya wiecowa, wywalczenie szkoły wydziałowej i szkoły górniczej w Dąbrowie. Są to objawy tem dodatniejsze, jeżeli się zważy, że długoletni wpływ szkół niemieckich, uległość nasza wobec władz, brak wiadomości o nowej kulturze i ślepa wiara w to, co pochodzi z zachodu, wytworzyły na Śląsku specyalny typ renegatów.

Przyznają się oni do pochodzenia polskiego, ale są „Deutsch gesinnt". Jest jednak nadzieja lepszej przyszłości. Pożądanem jest najsilniejsze zespolenie i współdziałanie T. S. L. z Macierzą śląską.

Referent zapewnia, że Śląsk wszystko uczyni, co jest w jego mocy, a społeczeństwo polskie, które tak dzielnie objawiło swą wolę przez dar grunwaldzki, wytyczyło kierunek działania T. S. L. wykonawcą tej woli.

Referentowi podziękowano hucznymi oklaskami.

**Kołomyja.** Wczoraj po południu toczyły się obrady komisyjne głównego zjazdu T. S. L, które jednakże mimo trwania po za godz. 8 wieczorem, przeważnie nie zostały ukończone. W komisyi sprawozdawczej przewodniczył Kryczyński, sekretarzem był Horodyski, w komisyi finansowej przewodniczył Kostkiewicz, sekr. Szymański, w komisyi wnioskowej przewodniczył Kwiatkowski sekr. Uhma, szkolnej przew. Milewski sekr. Dubiel, a oświaty po za szkołą przew. Serbeński, sekr. Wierczak. Dalsze obrady komisyjne przerwano z powodu zapowiedzianego na g. 8 wieczór bankietu, który odbył się w sali Kasy oszczędności, w obecności przedstawicieli wszystkich tutejszych sfer. Na galeryi przygrywała muzyka studencka. Pierwszy toastował prezes Tow. dr Bandrowski, a następnie przemawiali Gruszecki, Majeranowski, dr Gertler i red. Wąsowicz.

**Kołomyja.** Po południu prezydyum T. S. L., j. j. prezes Bandrowski i obaj wiceprezydenci dr Adam i Natanson odwiedzili hr. Edwardową Starzeńską i podziękowali jej za realność ofiarowaną przez nia na dom T. S. L. w Kołomyi, a przedstawiającą wartość 60.000 koron.

**Kołomyja.** W rzędzie depesz, które nadeszły na zjazd, wymienić jeszcze należy depesze od ks. arcybiskupa Bilczewskiego, od prezydenta dra Leo i od red. „Nowej Reformy".

## Proces o szpiegostwo.

(Sprawozdanie telefoniczne „N. Reformy".)

Wiedeń, 4 lipca.

Z aktu oskarżenia w rozpoczętym tu wczoraj procesie o szpiegostwo przeciw Dyrczowi i Miodragowiczowi zaznaczyć należy jeszcze następujące szczegóły. Policya lwowska, która wypuściła swego czasu Janickiego na wolność, otrzymawszy wiadomości pochodzące od Miodragowicza, rozpoczęła na nowo śledztwo przeciw Janickiemu. Ten wypierał się wszelkiej winy i byłby uwolniony, gdyby nie następujące zajście: Oto dnia 18 lipca 1908 r. aresztowano w Krakowie austryackiego dezertera wojskowego Pytkowskiego, którego Miodragowicz oznaczył również jako emisaryusza dotyczącego mocarstwa.

Pytkowski przyznał, że miał od sztabu generalnego innego mocarstwa różne polecenia do spełnienia w Galicyi i miał działać w porozumieniu z Janickim i Miodragowiczem. Miodragowicz dodał, że Janicki i Pytkowski byli w sztabie obcego mocarstwa jak u siebie w domu. Wobec tych zeznań Miodragowicza, aresztowano Janickiego, który wreszcie przyznał się, że jest Bronisławem Dyrczem.

W roku 1906 Janicki-Dyrcz skazany był za jakieś oszustwo na pół roku więzienia i karę tę odsiadywał w więzieniu nowosądeckiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, prokurator zażądał wykluczenia jawności rozprawy, podnosząc, że chodzi tu o państwo sąsiednie, którego na rozprawie nie chcą wymieniać. Obrońcy na to żądanie prokuratora zgodzili się i jawność wykluczono; na sali pozostali tylko dziennikarze, jako mężowie zaufania.

Nastąpiło przesłuchanie Dyrcza. Żalił się on na niesłuszne prześladowanie policyi krakowskiej, szczególnie radcy policyjnego Banacha, poczem rozpoczął szczegółowe opowiadanie. W więzieniu w Gracu poznał on niejakiego Ławrowa, który po wyjściu z więzienia odesłany został do granicy rosyjskiej, gdzie uwięziono go jako rewolucyonistę i odesłano do cytadeli w Warszawie, a 15 czerwca r. 1906 powieszono na mocy wyroku sądu wojennego.

Przew.: Ławrow bawił w ubiegłym roku w Krakowie, tam go widziano.

Osk.: Kto tak twierdzi?

Przew.: Policya.

Osk.: On się wcale nie nazywał Ławrow.

Przew.: W takim razie powieszono nie Ławrowa, lecz kogoś innego.

Oskarżony opowiada dalej, że radca policyi Banach przyrzekł mu, iż mu się nic nie stanie, jeżeli powie całą prawdę.

Przewodniczący ostrzega oskarżonego, aby nie atakował funkcyonaryusza policyi, szczególnie tak wybitnego, jak Banach.

Oskarżony opisuje następnie usiłowania, celem uzyskania rozmowy sam na sam z dyrektorem policyi krakowskiej. W gmachu policyi krakowskiej spotkał się Dyrcz z dwoma oficerami austryackiego sztabu generalnego i jednemu z nich opowiedział, że do zarzucanego czynu przyznał się przed sędzią śledczym z polecenia radcy Banacha.

Przew.: Jeżeli pana zasądzono, to było to sprawiedliwem.

Osk.: Przy pierwszej konfrontacyi przed sędzią przysięgłym zawołał do mnie radca Banach po polsku: nie mów pan nic.

Prokurator zażądał zaprotokołowania tych zeznań.

Następnie opisywał oskarżony cierpienia, jakie znosił z powodu podejrzenia o szpiegostwo, podnosząc, że w Galicyi nie ma większej zbrodni, jak szpiegostwo na rzecz tego państwa, o którem się tu mówi. W Krakowie chciał Dyrcz wybadać radcę Banacha i dowiedzieć się coś bliższego o jego stosunkach. Wynajął więc mieszkanie w pobliżu mieszkania radcy Banacha. Pewnego dnia po południu widział, jak do mieszkania p. Banacha przyszła jakaś pani z mężczyzną, z którym Banach wyszedł potem do restauracyi. Panią ową była Marya Irena G. z Warszawy, a owym mężczyzną p. B.

Następnie opowiadał Dyrcz o wynalezionym przez siebie akumulatorze elektrycznym. O wynalazku tym mówił z adwokatem krakowskim dr Scholzem, który oświadczył gotowość zrealizowania jego wynalazku. Gdy jednak po paru dniach adwokat ów dowiedział się, że Dyrcz posądzony jest o szpiegostwo, zerwał z nim wszelkie stosunki. Przebywając w więzieniu w Nowym Sączu, poznał Dyrcz restauratora z Poronina, Malacinę. Z tym udał się do Poronina i tam krzątać się zaczął koło rzekomego wynalazku, w rzeczywistości zaś zdejmował szkice okolicy i kolejowe.

Przewodniczący zarzucił Dyrczowi, iż otrzymywał pieniądze od obcego państwa.

Dyrcz odpowiedział, że pieniądze owe otrzymywał z Warszawy, gdzie zapoznał się z pewną kobietą, pozostającą w stosunkach z p. Banachem. Z kobietą tą wyjechał Dyrcz do Kielc. Tam aresztowano go i przewieziono do Warszawy i dopiero po kilkudniowem śledztwie wypuszczono go na wolność.

Przewodniczący oświadcza, iż wszystkie te opowiadania Dyrcza są zbyt fantastyczne i obliczone na wprowadzenie w błąd śledztwa.

Z kolei nastąpiło przesłuchanie Miodragiewicza. Podaje on, że był żołnierzem serbskim. W nocy, w której zamordowano króla Aleksandra i Dragę, stał na straży koło konaku i został wówczas poraniony przez spiskowców. Jako zwolennik Obrenowiczów, musiał uciec do Rosyi i chciał wstąpić jako ochotnik do wojska rosyjskiego. Oficer, który go przyjmował, oświadczył, że teraz już zapóźno na to i że Miodragiewicz, jako człowiek sprytny, łatwo znajdzie sobie zajęcie. — Rzeczywiście wkrótce potem został on naczelnikiem biura szpiegowskiego, pod nazwiskiem Petro Georgiewicz. Wtedy poznał Janickiego, który przyznał się mu, iż właściwie nazywa się Dyrcz.

Na żądanie przewodniczącego, Miodragiewicz powtórzył to w oczy Dyrczowi, który za to naplwał mu w twarz. Przewodniczący zagroził Dyrczowi więzieniem, na wypadek powtórzenia się podobnych wybryków.

Na tem rozprawę odroczono wieczorem do poniedziałku.

## Awans lipcowy na kolejach państwowych.

W obrębie galicyjskich dyrekcyj kolejowych awansowali:

**W etacie I.** (Biura prawnicze i personalne). Tytuł st. inspektora: dr Wróbel I., Kraków. Tytuł inspektora: Karpiński S., Kraków, i Wójcikiewicz W., Lwów. Tytuł sekretarzy: Radoszewski J. i Fiałkowski K., Lwów, dr Baltinester H., Czerniowce. Do klasy VIII: Korman J., Czerniowce. Do klasy IX: Mróz A. i dr Sokołowski T., Kraków.

**W etacie II** (Budownictwo, konserwacya drogi żelaznej). Tytuł st. inspektora: Marciński F., Lwów. Tytuł inspektora: Cypryan E., Kraków. Tytuł st. komisarza budownictwa otrzymali: Marynowski Z. i Völpel E., Lwów, Bugod M., Czerniowce. Starszym inspektorem: Czyżowski J., Stanisławów. Inspektorami: Mahl M. Jarosław, Rapaport M. Chodorów, Sperro W. Kraków, Fischler i Steczkowski L. Lwów, Mühler J. Stanisławów, Borecki L. Lwów, Kosonoga E. Sambor, Goldenberg J. Czerniowce, Skrzyszowski J. Rawa Ruska, Schierer Z. Dziedzice, Nozewicz A. Lwów, Lögler T. Żywiec, Zazula A. Lwów, Wolak J. Czerniowce, Czarnek W. Rzeszów, Nitecki W. Gorycya, Meth H. Zagórz, Hemerling K. Lwów. Do klasy VII (st. komisarza budownictwa): Szerling J. Kraków, Dimant M. Stanisławów. Do klasy VIII: Goldfluss N. Jarosław, Specht F. Stanisławów, Janiczek K. Lwów, Enzinger L. Podwołoczyska, Bandrowski W. Rawa Ruska, Neumann Z. Stryj, Kalityński Z. Lwów, Bezkorowajny W. i Sołtyński G. Stanisławów, Szczerbowski W. Lwów. Do klasy IX: Rosenbaum J. Halicz, Kamm Z. Delatyn, Einschlag J. Kołomyja, Alter W. Wadowice, Baumgarten H. Bielsk, Fraenkel A. Chodorów, Sichrovsky W. Bielsk, Zlatkas B. Kraków, Kropf F. Stanisławów, Singer J. Oświęcim, Karnet A. i Machac F. Czerniowce, Spiegel D. Stanisławów, Abramowicz A., Jerchot F., Hoszek J., Ripper B. Kraków, Pawlik Ad. Bielsk.

**W etacie III.** (Oddział maszynowy, warsztaty, ogrzewalnie.) Tytuł st. inspektora: Witkiewicz J., Lwów. Tytuł inspektora: Plechawski A., Lwów. Inspektorami: Silberstein H., Lwów, i Hordyński T., Kraków. Do klasy VII: Kasiewicz R. i Hordyński S., Kraków, Gajewski J., Jasło, Stern T. i Nacher D., Czerniowce, Madeyski J., Lissy M. i Unterschutz J., Stanisławów, Lewicki A., Przemyśl, Dutka W., Stryj. Peschel F., Dziedzice. Do klasy VIII Katz M., Stanisławów, Białoskórski E., Prze-

myśl, Cycoń S., Żywiec, Bick M. i Fürgang M., Kraków. Do klasy IX: Folwarków J., Sambor, Fischer W. i Pirgo M., Przemyśl, Redner J., Stanisławów, Piszczek M., Stryj, Dąbrowski M., Lwów.

**W etacie IV** (Departament ruchu, egzekutywa ruchu kolejowego). Tytuł st. inspektora: Wechsler A. Lwów. Tytuł inspektorów: Ukraiński J., Dembowski J. i Pollak H. Lwów, Rybczuk P. Ickany, Mydlarski T. Oświęcim. Inspektorami: Schamschula J. Lwów, Czarnecki J. Stanisławów, Lechner F. i Winkler W. Kraków, Dziekański M. i Kuhn W. Stanisławów. Do klasy VII.: Szalfy M. Lubaczów, Blezini J. Stryj, Milczanowski L. Jasło, Löwenburg Z. Kraków, Latinek K. Chyrów, Rogowski J. Kraków, Moskwa L. Stanisławów, Meliński S. Lwów, Rechter J. Stanisławów, Sabiński S. Czerniowce, Bielohlawek A. Dziedzice, Staszyszyn J. Stanisławów.

Tytuł sekretarzy: Sternbach M. Czerniowce, dr. Landau Z. i dr Schor S. Lwów, dr Hammermann J. Stanisławów, dr Löwner M. Czerniowce. Tytuł st. komisarza budownictwa: Deutsch Z. Czerniowce. Tytuł st. rewidentów: Moskwa F. Kraków, Klus M. Lwów i Kałmucki B. Hatna.

Do klasy VIII: Spalek F. Lwów, Świdzicki J. Podgórze, Kobryń G. Buczacz, Holzhacker F. Gródek, Löwenschuss J. Czerniowce, Nazarewicz W. Stryj, Słoniewski L. Dobra, Hanik E. Kraków, Mucha W. Zator, Hock L. Strzyżów, Gawłów I. Kraków, Władyka G. Rudniki, Maliszewski W. Lwów, Godfrejów S. Stryj, Heumann K. Nowy Sącz, Petak E. Lwów, Ungar A. Medyka, Huss A. Lwów, Suchanos B. Czerniowce, Mendocha W. Kraków, Wierzejski A. Stanisławów, Machauf J. Kraków, Kanner O. Borysław.

Do klasy IX: Dembowski L. Stryj, Erychleb W. Rzeszów, Bloch S. Podgórze, Gałuszka L. Czarna, Błąd S. Lachowice, Niezgoda F. Stróże, Totojescul M. Czerniowce, Krukowski B. Kraków, Ziszka K. Stanisławów, Hanner A. Kopyczyńce, Zarwanitzer K. Halicz, Ferus H. Wybranówka, Zatłoka J. Rzeszów, Bulsiewicz F. Skałyszyn, Galina W. Bonarka, Krzemiński K. Kraków, Salzman H. Lwów, Durkacz M. Chorośnica, Iwanowski G. Podzamcze, Kluba J. Skawina, Białkowski W. Jamnica, Prysak W. Podłęże, Weber W. Żywiec, Blatton R. Bielsk, Blondian K. Granica, Schiller E. Dornawatra, Blaumöhl A. Lwów, Kostka L. Sucha, Suchomel S. Mikulińce, Płaneta J. Lwów, Ausländer M. Storożyniec, Becker G., Melzer I., Lorbeer M. Lwów, Zajączkowski T. Kraków.

**W etacie V.** (Kontrola dochodów, departamenty rachunkowe). Tytuł st. inspektora: Gorzecki Ed., Stanisławów. Tytuł inspektora: Letocha Ign., Stanisławów. Inspektorami zostali: Słomka Konst., Kraków. Śliwiński Zygm., Stanisławów i Osada Mik. Czerniowce. Do klasy VII: Rotter Alf. Stanisławów. Veith Edm. Kraków. Dąbrowski L. Stanisławów. Sulimirski B. i Deszkiewicz W. Kraków. Żerebecki J. i Rasp J. Lwów. Lewiński K. Kraków, Mokrzycki A. i Fischer A. Stanisławów. Tytuł st. rewidentów otrzymali: Schneider A. i Lewicki A. Lwów, Cisowski A. Stączek St. Kraków, Lubieniecki S. Lwów. — Do klasy VIII: Fruchmann L., Wolisch M., Lauterstein S. i Schmidt T. Lwów, Hacker L. Stanisławów. Blumenthal E. Kraków. Do klasy IX: Fiałek A. Kraków, Faszczewski B. Lwów, Szerf M. i Łodyga J. Stanisławów, Bałaban A. i Orell K. Lwów, Hankiewicz J. Wiedeń, Pastuszek K. Lwów.

**W etacie VI.** (Urzędy pomocnicze). Do klasy VIII: Czepielewski J. i Jiesinszky Otokar Nowy Sącz. — Do klasy IX: Biegański J. Kraków.

# Kronika.

**Dziś:**

**Kraków**, niedziela 4 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Teodora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 40, zachód o godz. 7 m. 49; długość dnia godzin 16 min. 09.

Teatr miejski w Krakowie: po poł. o pół do 4 „Wesoła wdówka"; wieczór „Halka".

Teatr ludowy: po poł. „Zbójcy"; wieczór „Odgrzewana miłość".

Posiedzenie komitetu organizac. wiecu oświatowego w sali Rady powiatowej o godz. 12 w południe.

Wycieczka Związku akademickiego do Tenczynka.

Zabawa drukarzy krak. na Bielanach.

Teatr miejski we Lwowie: „Król".

W poniedziałek 5 lipca:

Kalendarzyk kościelny: Antoniego Zakk. i Filomeny p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 40, zachód o godz. 7 min. 49; długość dnia godzin 16 min. 09.

Teatr miejski w Krakowie: „Demon", opera w 4 aktach Rubinsteina.

Teatr ludowy: „Ogniem i mieczem".

Posiedzenie Rady m. Krakowa o godz. 5 po południu.

Wiec akademicki w sprawie zajść z policyą w Coll. novum o godzinie 6 po poł.

**Rada miejska** odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 5 b. m. Porządek dzienny obejmuje między innemi: Sprawę przekształcenia 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. Mickiewicza na pięcioklasową, sprawę przeniesienia z rynku Kleparskiego stanowiska fur próżnych do wylotu ulicy Długiej, sprawę nabycia na własność gminy kilku parcel, sprawą budowy gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego i Instytutu dla popierania rękodzieł i przemysłu, sprawę budowania kanałów domowych, wreszcie modyfikacyę statutu emerytalnego urzędników i sług m. Krakowa.

**Tramwaj krakowski w r. 1907.** Krakowska spółka tramwajowa niechętnie dzieli się z szerszą publicznością wiadomościami i sprawozdaniami z ruchu i ze swoich obrotów finansowych, zachowując te szczegóły jedynie dla swoich funkcyonaryuszów i dla władzy. Wobec tego wśród publiczności nieraz słyszeć można mylne zdania o tem przedsiębiorstwie, zwłaszcza o jego rentowności. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć dotyczące cyfry urzędowe, jakie znajdujemy w wydanym świeżo przez ministerstwo kolei żelaznych drugim tomie statystyki kolejowej za rok 1907. Nowszej statystyki jeszcze nie opracowano. Otóż według zawartych tam danych, ruch tramwaju krakowskiego tak się przedstawiał w r. 1907: Długość wszystkich torów wynosiła 15·25 kilometrów, wozów motorowych było 32, wozów dodatkowych 14. Wozy te odbyły w r. 1907 razem drogę długości 1.763.000 klm. i przewiozły ogółem **6.435,660** osób! Z ruchu tego osiągnięto ogólny dochód wysokości 554.938 K a wraz z innemi drobnemi dochodami 556.321 K.

Wydatki roczne wynosiły razem 313.332 K — i to na koszta ruchu 263.067 K, na podatki i stemple 6508 K, na cele humanitarne 8512 K, na ubezpieczenia od wypadków 13.725 K, na odszkodowania dla osób, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi, tylko — 126 K — na inne cele 21.394 K. Czysty zysk dosięgnął w tym roku kwoty **243.000 K**, a wraz z remanentem z roku poprzedniego i innemi dochodami **273.000 K.** — Z tej kwoty przeznaczono i zużyto: na 4-procentową dywidendę od akcyj 137.344 K, na półprocentową superdywidendę 17.548 K, na amortyzacyę akcyj 38.694 K, na zasilenie funduszu rezerwowego 33.405 K, na tantyemy 10.021 K, na procenty i t. d. 17.900 K, a 18.053 K przekazano jako remanent na rok następny.

Tramwaj krakowski zatrudniał w tym roku: 13 urzędników, 3 urzędniczki i 122 osób służby i robotników. Urzędnicy pobierali razem 47.990 K, urzędniczki 2520 K, a służba 147.690 K, co czyni w kategoryi służby przeciętnie 1200 koron na osobę.

Wypadków nieszczęśliwych podczas ruchu było 28 — przy których odniosło cielesne uszkodzenia 28 osób. — Wypadku śmierci nie było ani jednego.

**Ślub.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbył był się w kościele św. Jana ślub dra Józefa Chojnackiego, urzędnika dyrekcyi kolei państw., z p. Anną Klugerówną, córką zarządcy hotelu Pollera.

**Wycieczka do Tenczynka** odbędzie się dziś, jak to już donosiliśmy, staraniem „Związku akademickiego". Punkt zborny na dworcu kolejowym o godz. 1 min. 20. Bilety na wycieczkę po 1 K 50 hal. (w czem mieszczą się już koszta drogi) nabywać można jeszcze dziś w lokalu Związku przy ul. Mikołajskiej l. 6 I piętro od godz. 11—12 przed południem.

**Wielką zabawę leśną na Bielanach** urządzają dziś drukarze krakowscy.

W program wchodzą różne zabawy. Początek o godzinie 2 popołudniu. Tańce prowadzić będzie p. Karol Kowalski. Wstęp na zabawę 60 halerzy. Statki kursować będą od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór. Odjazd z Krakowa do Bielan: Godz. 9 rano, godz. 10 rano, godz. 1 w południe z muzyką, godz. 3 popołudniu, godz. 3·30 popołudniu. Odjazd z Bielan do Krakowa: Godzina 6 wieczór, godzina 7 wieczór, godzina 8 wieczór. Cena jazdy statkiem tam i z powrotem 1 kor. od osoby. Cena jazdy statkiem na Bielany 60 hal. od osoby. Bilety na statki jak i wstęp na zabawę można nabywać a w dniu wycieczki na miejscu przy kasach. Podwody oczekiwać będą za rogatką zwierzyniecką. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

**Z sali sądowej.** Z powodu zajścia radcy sądowego p. Stanisława Bugajskiego z drem Zygmuntem Ludmirskim toczyła się przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego w Krakowie 26 i 27 listopada r. z. przeciw drowi Zygmuntowi Ludmirskiemu rozprawa o zbrodnię gwałtu publicznego z § 99 u. k. i przekroczenia z § 411 u. k. (lekkie uszkodzenie ciała), oraz z §§ 24, 39 i 40 patentu ces. o noszeniu broni. Po przeprowadzonej rozprawie uwolnił trybunał dra Zygmunta Ludmirskiego od zarzuconej mu oskarżeniem zbrodni gwałtu publicznego z § 99 u. k., oraz od przekroczenia lekkiego uszkodzenia ciała z § 411 u. k., a uznał go winnym przekroczenia słownej i czynnej obrazy czci p. Bugajskiego z § 496 u. k., oraz przekroczenia patentu o noszeniu broni i skazał go na 3 dni aresztu (za obrazę czci) i 5 koron grzywny (za przekroczenie patentu broni). — Od wyroku tego wniósł dr Zygmunt Ludmirski z powodu wymiaru kary odwołanie do sądu krajowego wyższego w Krakowie, który załatwiając odwołanie 16 czerwca b. r., przychylił się do tegoż odwołania dra Zygmunta Ludmirskiego i zaczepiony wyrok w ustępie co do kary w ten sposób zmienił, że przy zastosowaniu § 261 u. k. (dla zachodzących okoliczności na szczególne uwzględnienie załugujących) karę trzydniowego aresztu zamienił na grzywnę, stosunkom majątkowym zasądzonego odpowiednią.

W motywach orzeczenia uznał sąd krajowy wyższy jako okoliczność czyn dra Zygmunta Ludmirskiego łagodzącą „silne rozdrażnienie skutkiem długotrwałego nieprzyjaznego stosunku z p. Stanisławem Bugajskim i że p. St. Bugajski dra Ludmirskiego swem zachowaniem prowokował", a nadto uwzględnił stanowisko społeczne dra Ludmirskiego.

Po rozprawie p. Stanisław Bugajski usunięty został ze stanowiska naczelnika sądu powiatowego w Liszkach, a wdrożonego przeciw niemu śledztwa dyscyplinarnego jeszcze nieukończono.

**Śmierć w studni.** Wczoraj koło godz. 12 w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 79 przy ulicy Krowoderskiej, gdzie murarz Józef Sikiera, l. 50 — według opowiadania lokatorów — wszedłszy na studnię dla zaczerpnięcia wody, spadł do niej i utonął. Po wydobyciu zwłok stwierdzono na nich 3 rany cięte na czole, oraz stłuczenie prawego boku. — W sprawie tej wdrożono śledztwo.

**Czytelnia akademicka w Podgórzu** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie bez względu na komplet dnia 6 b. m. punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu swym przy ulicy Kalwaryjskiej l. 26. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z zarządu Czytelni za czas od 20 grudnia 1908 do obecnej chwili, wybór nowego prezesa i wydziału, wnioski i interpelacye.

**Ulewy i powodzie.** Z Opawy telegrafują: Ubiegłej nocy deszcz spowodował w Bukowicach (Freiwaldau) powódź. Z Krakowa wezwano telegraficznie pionierów. W ciągu wczorajszego przedpołudnia woda opadła.

Z Kijowa telegrafują: W piątek około godziny 6 wieczorem zaczęła się straszna ulewa z gradem i trwała przeszło godzinę. Tysiące szyb powybijanych, suteryny i piwnice w śródmieściu zatopione. Straty bardzo wielkie.

**Spuścizna po Blizińskim.** Pisma warszawskie donoszą: Po zmarłej w tych dniach małżonce ś. p. Józefa Blizińskiego wśród papierów znaleziono w rękopisach kilka nieznanych utworów scenicznych, napisanych przez autora „Pana Damazego". Byłoby rzeczą pożądaną, aby papiery te jak najprędzej przejrzano i oceniono.

**Represye prasowe w Królestwie.** Redaktor „Gazety Nowej" skazany został w drodze administracyjnej na 200 rb. grzywny za umieszczenie artykułu p. t. „Widmo Chełmszczyzny w Dumie".

**Garb wartości 136.000 rubli.** Pisma moskiewskie donoszą: W Moskwie zmarła 75-letnia córka popa, nazwiskiem Esipowa, pozostawiając jako cały majątek ruchomy dwie walizy, pełne starych szmat, które zapisała testamentem swemu spowiednikowi. Ponieważ komisarz sądowy odmówił opisu tego „spadku" z powodu konieczności poddania go desynfekcyi, przeto zawieziono walizy do cyrkułu policyjnego i tutaj, sortując szmaty, znaleziono w nich 136.000 rubli w złocie i banknotach, oprócz papierów procentowych. Jak się okazało, Episowa za życia udawała garbatą, mianowicie przyprawiła sobie sztuczny garb i w nim nosiła swój majątek.

**Wielka kradzież dyamentów.** Z Londynu telegrafują: Znany handlarz dyamentów Goldschmied przyszedł onegdaj wieczorem do jednej z restauracyi, z której następnie na małą chwilę się oddalił, zostawiając na stole torbę z dyamentami, wartości 2 i pół miliona franków. Wróciwszy do sali, Goldschmied nie zastał już swej torby.

**Pola dyamentowe w południowej Afryce.** Z Berlina telegrafują: Sekretarz stanu dla kolonii Dernburg oświadczył, że ocenia wartość odkrytych pól dyamentowych w południowej Afryce niemieckiej na 1 miliard marek.

**Malwersacye posłów japońskich.** Z Tokio donosi niemieckie Tow. kablowe: 22 posłów zawikłanych w skandal cukrowy skazano na karę więzienia.

**Odznaczenia, mianowania i przeniesienia.** „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał byłemu ministrowi generałowi piechoty Henrykowi Pietreichowi baronowstwo.

Cesarz zezwolił na wyrażenie radcy dworu najw. trybunału kasacyjnego drowi Stanisławowi Bełcikowskiemu, z okazyi przeniesienia w stan spoczynku, najwyższego uznania za długoletnie obowiązkowe pełnienie służby.

Dalej zezwolił cesarz na przeniesienie radcy wyższego sądu krajowego w Złoczowie dra Franciszka Mandybura do sądu obwodowego w Przemyślu i zamianował wiceprezydentem sądu obwodowego w Samborze radcę sądu krajowego w Brzeżanach dra Fryderyka Jakubowskiego.

Radcami wyższ. sądu kraj. we Lwowie mianowani zostali: radca dr E. Dresdner z Czerniowiec, nadworny sekretarz najwyższ. trybunału kasacyjnego Antoni Hubel i radca L. Łuczkiewicz ze Lwowa; radcami wyższ. sądu kraj. przy sądach I instancyi: radcy kraj. sądu Józef Kohman z Sambora dla Przemyśla, Rudolf Jarkowski ze Lwowa dla Złoczowa i Józef Kazanowicz w Stanisławowie.

Wreszcie zamianował minister sprawiedliwości zastępcami prokuratora państwa w VIII kl. rangi sędziów Tadeusza Malawskiego z Dynowa dla Stanisławowa, Jana Kapuścińskiego z Sądowej Wiszni dla Tarnopola i Ludwika Wirskiego z Dobromila dla Przemyśla.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował auskultantami ze systemizowanem adjutum, praktykantów sądowych: Józefa Podobińskiego, Józefa Dańca i Fr. Danikiewicza oraz praktykanta konceptowego skarbu, Stanisława Filipowskiego.

Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej I klasy, Aleksandra Makowskiego, starszym komisarzem leśnictwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 lipca.

**HOTEL KRAKOWSKI:** Karolina Piotrowska z Nicei, Iza Sokolnicka, Zofia Chłapowska, Emilia Sokołowska z Poznania, Feliksowie Tołkacz ze Słomnik, Zofia Kremer ze Lwowa, Ignacy Ołdak z synem z Stanisławowa (Król. Pol.), inż. Mieczysław Martowski z Krakowa, Fryderyk Mikuli, radca szk. Stanisław Obertyński ze Lwowa, Tadeusz Tadlewicz, Leopold Ząbek z Tarnowa, Wacław Matejko z Krakowa, Zofia Danielska z Warszawy, Marya Romańska z Łańcuta, Józefa Rykowska z Baszowic (Król. Pol.), Stella Rubinstein z Paryża, Teofilowie Rytel ze Skąpego (Król. Pol.).

**HOTEL CENTRALNY:** Wanda Schurig z rodziną z Brześcia litew., inż. Bron. Byszewski z Krakowa, dr Maryan Rosenberg z Drohobycza, Mieczysław Dąbkowski, dr Norbert Sobel z żoną ze Lwowa, Ludomir Koeltz z rodziną z Szczekocin (Król. Pol.), inż. Franciszek Smereczyński z Sułkowic, Mieczysław Mitnicki z Katowic, Józef Hellman, Tadeusz i Floryan Kępińscy ze Lwowa, Mary Lipska z Puław. Stanisław Wilga, Wawrzyniec Wiewiarowski z Krosna.

**HOTEL pod ROZĄ:** Mieczysław i Aniola Zawadowie z Rzeszowa, Władysław, Dorota, Otto, Antoni i Julian Wolańscy z Hall, Jan Mieloch z Zakopanego, Bronisław i Józefa Sieczkowie z Krosna, Felicya, Karolina i Bolesław Nowiccy z Odessy, Marya Wołowska i Marya Mystkowska z Kalisza, Włodzimierz Hupka z Broniszowa, Tadeusz Wiśniowiecki ze Lwowa, Henryk Kaiper z Rawy ruskiej, Teofil i Józefa Majcherczykowie z Dąbrowy górniczej, Stanisław Łuniewski z Warszawy.

**HOTEL SASKI:** F. Haimerl z Monachium, H. Taczanowski ze Słomnik, T. Wisznicki z Król. Pol., Wł. Chodecki z Warszawy, K. Podlodowski z Szczotkowiec, Eug. Świecka z Warszawy, M. Wellet z Wiednia, E. Ullmann z Frankfurtu, A. Rajkiewicz, Z. Alońska z gub. lubelskiej, A. Hertnicka z Lublina, Zyg. Wittlin ze Lwowa, K. Moess z Wiednia, M. Kochnowska z Grodna, A. Lering z Wiednia.

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń 3 lipca.** Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-pro. 276·50 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 267·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 264·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 240·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·25 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 495·—. Clary 40 zł. m. k. 178·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 115·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 115·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 72·—. Palffy 40 zł. 213·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 52·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 29·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm 26 zł. m. 254·50. Pożyczka Salcburga 20 zł. 104·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 184·10. Tureckie oblig. prem. kolej. % 185·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 515·—.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.